

DANUTA RIABININ

ur. 1921; Frampol



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, kwiaty, rośliny doniczkowe

Kwiaty i rośliny domowe

Na targu to były sezonowe kwiatki. Czasami to nawet były jakieś kaczęńce zebrane czy jakieś astry, no ale były już takie małe bukietiki, ale... Oczywiście że [sprzedaż kwiatów ciętych] ogromnie się rozwinęła, ale według mnie w kierunku bardzo niekorzystnym dlatego, że jeżeli kwiat róży się owija nitką taką jakąś... to po co różę tak deformować, co? To kwiat się dusi.

A w domu hodowano asparagus czyli szparag, na przykład. Tylko szparag się hoduje na szparagi, na tą część, to jest po prostu łodyga, prawda, którą się sztucznie wydłuża. A jeżeli tego się nie robi, to ta część nadziemna, to właśnie jest taki asparagus. I u mnie też był w domu, tylko taki bardziej delikatny. Fikusy były. Teraz jest już też kilka odmian, a to były takie właśnie te proste, z takimi dużymi liśćmi, takimi skórzastymi. Zresztą miałam tu i ja nie wiem... na Złotej, to były piece zelektryfikowane i było całkiem inne powietrze, a tutaj dużo pada roślin dlatego, że jest bardzo sucho. I te fikusy, tak, asparagus... A moja mama kochała kaktusy, kaktusy w malutkich doniczkach i miała taką zrobioną na oknie... najpierw był drewniany płotek, między szybą a końcem tego parapetu, i potem była taka półeczka jedna i druga, i w małych doniczkach różne kaktusy, kłujące i nie kłujące. Ale była taka wymiana. Jak ktoś tam coś miał, to się dzielił. Co jeszcze było takiego? Czy były jakieś kwitnące? Chyba nie. Czasami asparagus zakwitał. Takie drobne białe kwiatki... I nawet jak ktoś się bawił i zapylał, to potem były takie czerwone jagódki.

Data i miejsce nagrania	2006-07-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"